

KONTROWERSYJNE DECYZJE

Nieoczekiwane jubileusz **Galerii Mistrzów Polskich** przerodził się w pełną emocji publiczną dyskusję na temat zamknięcia ekspozycji. Kuratorka wystawy Monika Nowakowska poinformowała publiczność, że od czerwca 2017 roku **kolekcja Krzysztofa Musiała** nie będzie prezentowana. *Ostatnią wystawą, którą chcemy się pożegnać z depozytem, będzie czasowa wystawa poświęcona Janowi Stanisławskiemu, którą pokażemy od marca do czerwca przyszłego roku. Nasza główna wystawa też będzie czynna do końca czerwca - tak brzmi informacja, którą otrzymałam od dyrekcji muzeum - powiedziała.*

Oznaczałoby to, że po ponad 6 latach Galeria Mistrzów Polskich przestanie działać - otwarcie ekspozycji nastąpiło 22 października 2010 roku. To tym bardziej dziwne, że jubileuszowe spotkanie miało być połączone z oprowadzaniem kuratorskim po zaaranżowanej na nowo ekspozycji. Krzysztof Musiał, który właśnie wymienił 20 ze 130 prezentowanych na wystawie dzieł, miał opowiedzieć o nowościach przygotowanych dla łódzkiej publiczności. Zanim zabrał głos, do mikrofonu spontanicznie podchodziły inne osoby.

Były wiceprezydent Włodzimierz Tomaszewski, który decydował o powstaniu galerii, przypomniał, że według planów ówczesnej ekipy prezentacja kolekcji Krzysztofa Musiała i Łódź Biennale miały stanowić wzajemnie się uzupełniające elementy wieloletniego planu promocji sztuk plastycznych. *Dzisiaj słyszę bardzo niepokojące głosy, że to ostatnie spotkanie jubileuszowe. Zadaję więc pytanie, nie bardzo wiedząc, do kogo je skierować: dlaczego to już ostatnie spotkanie i co powinniśmy zrobić, żeby jednak była kontynuacja?* Zapowiedział też, że jako radny będzie drażył temat, bo miasta nie stać na zakupy dzieł sztuki w takiej skali, więc współpraca z prywatnymi kolekcjonerami powinna być kontynuowana.

Krzysztof Musiał oświadczył, że przeszkoda nie leży po jego stronie i że jest gotowy do dalszej współpracy. *Szczerze mówiąc ja tej informacji jeszcze nie przyjmuję do wiadomości, bardzo mnie ona zaskoczyła. Zostałem poinformowany przez dyrekcję muzeum o decyzji i o jej powodach, które są częściowo zrozumiałe, a częściowo nie, za niektórymi wytłumaczeniami nie wiem, co się kryje. Jak państwo wiecie, muzeum wymaga remontu i jest to jakieś usprawiedliwienie. Można się zgodzić, że na 3-4 lata trzeba niektóre galerie zamknąć. Ale co potem? Czy ta galeria tutaj wróci?* Musiał zwrócił też uwagę, że stworzenie galerii kosztowało kilka milionów złotych i zamykanie jej teraz byłoby marnowaniem środków publicznych. *Sześć lat temu wydaliśmy wszyscy dużo pieniędzy na coś, co miało być na lata. Nagle następuje zmiana decyzji i robimy tutaj magazyn albo coś jeszcze innego? Z finansowego punktu widzenia coś tu jest nie tak.*

W tym momencie głos zabrał były dyrektor Muzeum Miasta Łodzi Ryszard Czubaczyński. Zadeklarował, że sprawy muzeum wciąż leżą mu na sercu, po czym odniósł się do meritum sprawy. Według niego przyczyną likwidacji galerii są zalecenia audytorów, którzy przygotowują w muzeum grunt dla nowego dyrektora (po rezygnacji dyrektor Laurentowicz-Granias zostanie wybrany w konkursie). *Myślę, że audytorki nie mogą rządzić przyszłością kolekcji. Jest przykre, że z tak znakomitym kolekcjonerem, jakim jest pan Musiał, nikt nie rozmawia poważnie. Przepraszam panią p.o. dyrektora, ale nie pani powinna przekazywać taką wiadomość.* Odrzucił też argument o braku powierzchni magazynowej w muzeum, przywoływany w dyskusji o zamknięciu galerii. Czubaczyński przypomniał, że od 9 lat czekają na remont pomieszczenia w piwnicy skrzydła pałacu, w którym znajduje się galeria, i że ta powierzchnia nadawałaby się doskonale na magazyn. Na koniec wezwał zgromadzonych do wyrażenia sprzeciwu wobec przedstawionych planów.

Sytuacja w muzeum jest patowa, gdyż jeszcze przez 4 miesiące nie będzie dyrektora, który podjąłby ostateczne decyzje. (Sytuację analizuje osoba z zewnątrz - co ciekawe, audytorem jest pracownica Muzeum Sztuki, instytucji w pewnym sensie konkurencyjnej wobec Muzeum Miasta Łodzi). Na razie pełniąc obowiązki dyrektora MMŁ Maja Jakóbczyk z Krzysztofem Musiałem jedynie rozmawiała, żadnego formalnego pisma wypowiadającego umowę kolekcjoner jeszcze nie otrzymał. Według Musiała decyzja o zamknięciu galerii zapadła na wyższym szczeblu. W uzasadnieniu, jakie usłyszał, mowa była nie tylko o remoncie, ale i o braku powierzchni magazynowych i problemach formalnych z ubezpieczeniem i zabezpieczeniem zbiorów. Kolekcjoner chciałby pozostawić swoje zbiory w Łodzi, ale nie ukrywał, że zgłosiły się już do niego dwa muzea z innych rejonów kraju.

Przypomnijmy: Krzysztof Musiał to znany kolekcjoner polskiej sztuki XIX i pierwszej połowy XX wieku. W swoich zbiorach ma setki dzieł, tworzących spójny, reprezentatywny dla sztuki polskiej od romantyzmu po koloryzm i art deco. Część kolekcji - m.in. prace Olgi Boznańskiej, Józefa Pankiewicza, Leona Wyczółkowskiego, Juliana Fałata, Wojciecha Weissa, Józefa Brandta - przekazał w depozyt Muzeum Miasta Łodzi. Muzeum nie płaci za wypożyczenie, ale finansuje ubezpieczenie i zapewnia warunki ekspozycji. Wydawało się, że wszyscy powinni być z tego zadowoleni. Dzięki galerii Łódź zyskała wspaniałą kolekcję, umożliwiającą prowadzenie szerokiego programu edukacyjnego. Galeria cieszy się uznaniem publiczności, odczuwającej brak kontaktu ze sztuką inną niż awangardowa. Zyskała też uznanie innych kolekcjonerów, którzy chętnie wypożyczali swe prace na wystawy czasowe. Ciekawy pomysł na tematyczne pogrupowanie dzieł i program wydarzeń towarzyszących stanowiły o poziomie galerii.

Poproszona o komentarz w sprawie, Dagmara Śmigielska, dyrektor Wydziału Kultury UMŁ, stwierdziła, że Muzeum Miasta Łodzi przygotowuje się do remontu i to jest główny powód, dla którego pewne przestrzenie będą czasowo zamykane. Sprawa miała być dziś (19 X) poruszana na sesji Rady Miasta.